

Sygn. akt XIV C 692/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2018 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. J.**

przeciwko **M. J.**

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

I. tytuł wykonawczy w postaci ugody sądowej zawartej 27 grudnia 1999 r. przed Sądem Rejonowym w Chodzieży w sprawie III RC 476/99 – w której R. J. zobowiązał się płacić na rzecz M. J. rentę alimentacyjną w kwocie 600 zł miesięcznie począwszy od stycznia 2000 r. z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki – zaopatrzonej w klauzulę wykonalności pozbawia wykonalności częściowo, a mianowicie w zakresie wszystkich świadczeń alimentacyjnych należnych pozwanej M. J. za okres od 1 stycznia 2000 r. do 30 września 2013 r. i odsetek od nich;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9.409 zł tytułem zwrotu kosztów procesu a w pozostałym zakresie nie obciąża pozwanej obowiązkiem zwrotu powodowi tych kosztów.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód R. J. w pozwie z 27 czerwca 2017 r. skierowanym przeciwko pozwanej M. J. domagał się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w postaci ugody sądowej z 27 grudnia 1999 r. w sprawie III RC 476/99 Sądu Rejonowego w Chodzieży, zaopatrzonej 28 października 2016 r. w klauzulę wykonalności w części co świadczeń alimentacyjnych w wysokości 600 zł miesięcznie i ustawowych odsetek za opóźnienie należnych od niego pozwanej za okres od stycznia 2000 r. do września 2013 r. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że jest zobowiązany do płacenia renty alimentacyjnej na rzecz córki – pozwanej M. J. w kwocie 600 zł miesięcznie na mocy tytułu wykonawczego, którego dotyczy pozew. Przez cały czas płacił alimenty dobrowolnie, najpierw do rąk matki pozwanej E. W., a po uzyskaniu przez pozwaną pełnoletniości także do jej rąk. Nie brał przy tym pokwitowań. Mimo płacenia jej alimentów, 7 marca 2017 r. pozwana złożyła do komornika wniosek egzekucyjny z żądaniem ściągnięcia zaległych alimentów z odsetkami zwłoki za okres od października 2013 r. do września 2016 r. Komornik wszczął egzekucję. Następnie pozwana w czerwcu 2017 r. rozszerzyła wniosek egzekucyjny o rzekomo zaległe alimenty i odsetki zwłoki za wcześniejszy okres około 14 lat, tj. od stycznia 2000 r. do września 2013 r. W tym zakresie podnosi zarzut przedawnienia roszczenia tak głównego, jak i odsetkowego. Ulegają

one przedawnieniu trzyletniemu. Pozwana mogła się domagać zaległych świadczeń za okres trzech lat wstecz – od października 2013 r. do września 2016 r. Natomiast rozszerzenie egzekucji na świadczenia za okres wcześniejszy było bezzasadne, gdyż były one przedawnione. Jako podstawę prawną powództwa powód wskazał art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu zarzuciła, że zgłoszenie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycia prawa podmiotowego – art. 5 k.c. Powód od 2000 r. w żadnej formie nie sprawował opieki nad nią i nad jej siostrą. Stanowiło to wielokrotne i długotrwałe naruszenie prawa. Była wychowywana przez matkę, która wzywała powoda do uregulowania zaległych alimentów. Zwodził on jej matkę i przejawiał wobec niej arogancką postawę. W reakcji na domaganie się alimentów powód wniósł pozew o stwierdzenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego, choć stać go na ich płacenie. Ukrywa on swoje faktyczne dochody i majątek. Powód nie zareagował na wiadomość o fizycznym ataku ze strony jego córki z małżeństwa i żony na nią, jej siostrę i ich matkę oraz na groźby ze strony tych osób kolejnego ataku w razie dalszego domagania się alimentów. Powód nie zareagował na niszczenie samochodu jej matki przez żonę powoda. Powód nakłaniał jej dziadków do wpłynięcia na nią i jej siostrę, żeby wycofały wnioski egzekucyjne. Powód płacił alimenty tylko okazyjnie, a zapłacone alimenty zostały rozliczone we wniosku egzekucyjnym. Powód nie widywał się z nią, nie wspierał jej, nie zabezpieczał jej potrzeb, nie chciał się spotykać, nie dotrzymywał obietnic. Przez 17 lat jej matka borykała się z trudnościami finansowymi. Wielokrotnie musiała korzystać ze wsparcia rodziny i znajomych. Istniało wiele przeszkód uniemożliwiających wcześniejsze wystąpienie o zaległe alimenty: pobicie jej, jej siostry i matki przez żonę i córkę powoda, niszczenie samochodu osobowego przez żonę powoda, postawa powoda w sytuacji domagania się pieniędzy w postaci presji słownej. Jej matka zrezygnowała czasowo z walki o należne pieniądze z obawy o bezpieczeństwo i potrzebę zapewnienia spokojnych warunków rozwoju dzieci. Jej matka nie chciała, aby dorastała ona z wyobrażeniem ojca jako wroga. Gdyby domagała się alimentów, powód tym bardziej ukrywałaby dochody i majątek. Jej matka postanowiła poczekać z rozliczeniem należnych alimentów do czasu powstania możliwości podjęcia przez nią świadomej decyzji w tym zakresie. W świadomości jej matki prawo nie zapewniało dostatecznej ochrony niealimentowanym dzieciom. Rozpoczęła staranie o alimenty w pierwszym możliwym dla siebie terminie. Ośmieliły ją do tego korzystne zmiany prawa. Od 2013 r. przebywa poza granicami Polski. Wiąże się to ze studiami, które podjęła, by mieć gwarancję satysfakcjonującej i dobrze płatnej pracy. Nadal jest niesamodzielna finansowo – studiuje do końca marca 2018 r. (k. 92-100).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód jest żonaty od 1976 r.

Matka pozwanej E. W. od 9 października 1989 r. zatrudniła się jako pracownik administracyjny w księgowości przedsiębiorstwa należącego i prowadzonego przez powoda. Do 29 lutego 2004 r. pracowała tam na pełen etat a od 1 marca 2004 r. do 30 listopada 2004 r. na jedną czwartą etatu.

Najpóźniej w 1992 r. powód i E. W. nawiązali romans. Z tego związku urodziło się im dwoje dzieci: pozwana 25 listopada 1993 r. i A. J. 25 czerwca 1997 r. W 1997 r., ale jeszcze przed urodzeniem się A., powód w całości sfinansował zakup przez E. W. dwupokojowego mieszkania w C. o powierzchni 61 m². Powód współfinansował także jego remont. E. W. wyprowadziła się od rodziców i zamieszkała w tym lokalu najpierw z jedną córką a potem z obydwoma. Także w 1997 r. powód kupił E. W. samochód V. (...).

Romans E. W. i powoda definitywnie zakończył się najpóźniej w 2004 r.

Od 2013 r. E. W. wynajmowała lokal, kupiony za pieniądze powoda i otrzymywany z tego tytułu czynsz 661 zł przeznaczała na sfinansowanie studiów pozwanej.

(dowód: kwestionariusz, k. 121, zaświadczenie, k. 122, zeznania świadka E. W., k. 249, zeznania A. J., k. 250v, zeznania powoda, k. 156)

27 grudnia 1999 r. przed Sądem Rejonowym w Chodzieży w sprawie III RC 476/99 E. W. i powód zawarli ugodę sądową, na mocy której powód zobowiązał się płacić na rzecz ich wspólnych małoletnich córek miesięczne renty alimentacyjne w kwotach po 600 zł na rzecz każdej z nich, poczynając od 1 stycznia 2000 r. do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki do rąk E. W..

(dowód: ugoda z 27.12.1999 r., k. 25)

E. W., jako matka małoletnich córek, nigdy nie złożyła w ich imieniu i na ich rzecz wniosku o wszczęcie egzekucji ustalonych w ugodzie alimentów.

(bezsporne)

28 października 2016 r. pozwana uzyskała na swoją rzecz klauzulę wykonalności na tytuł egzekucyjny w postaci ugody z 27 grudnia 1999 r. w sprawie III RC 476/99. 7 marca 2017 r., działając przez pełnomocnika – swoją matkę E. W., złożyła do komornika wniosek egzekucyjny o ściągnięcie od powoda na jej rzecz 21.600 zł zaległych alimentów za okres od października 2013 r. do września 2016 r. Komornik wszczął egzekucję, zawiadomił o tym dłużnika i dokonał zajęcia jego mienia. 11 maja 2017 r. pozwana, działając przez pełnomocnika – swoją matkę, rozszerzyła powyższy wniosek egzekucyjny, żądając ściągnięcia dalszych zaległych alimentów za okres od stycznia 2000 r. do września 2013 r. i ustawowych odsetek od nich. Komornika wszczął w tym zakresie egzekucję.

(dowód: tytuł wykonawczy, k. 256, wniosek egzekucyjny, k. 257-260, zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, k. 267 i 268, wniosek egzekucyjny, k. 261-262, wezwanie do zapłaty, k. 264, zawiadomienie o wszczęciu egzekucji z nieruchomości, k. 265, zajęcie, k. 269, pełnomocnictwo pozwanej dla matki, k. 277)

Do marca 2018 r. pozwana studiowała hotelarstwo na Państwowym Uniwersytecie Irlandii w G.. W ostatnim okresie studiów odbywała praktyki w Kanadzie. Obecnie przebywa zamiennie w Kanadzie lub w USA, gdzie poszukuje pracy. Pozostaje w stałym związku z mężczyzną, który pracuje w Kanadzie i zarabia ok. 4.000 dolarów kanadyjskich miesięcznie netto.

(bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o poniższą ocenę materiału sprawy.

Część z ustalonych faktów była między stronami bezsporna, co objawiało się tym, że po zgłoszeniu ich przez jedną ze stron zostały przez drugą albo przyznane albo przemilczane w okolicznościach, które wskazywały na to, że nie jest intencją strony milczącej im zaprzeczać. Przyznanie nie budziło wątpliwości. Twierdzenia nie zaprzeczone znajdowały potwierdzenie w wynikach rozprawy. W związku z tym fakty te Sąd przyjął bez dowodów na podstawie art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c.

Sąd uznał za w całości wiarygodne dokumenty, na których się oparł w swoich ustaleniach. Autentyczność oryginałów dokumentów nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu.

Z częścią dokumentów Sąd zapoznał się poprzez odpisy potwierdzone za zgodność przez pełnomocnika powoda - adwokata. W odniesieniu do tych odpisów należy wskazać na treść art. 129 § 3 k.p.c. Przewiduje on, że zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocnika powoda poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów prywatnych korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). Domniemania te nie zostały obalone. W związku z tym należało przyjąć, że odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Dokumenty urzędowe były sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy, w zakresie ich działania i stanowiły dowód tego, co w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Dokumenty prywatne stanowiły dowód

tego, że osoby, które je podpisały złożyły wskazane w nich oświadczenia (art. 245 k.p.c.). Sąd uznał, że te ostatnie dokumenty wiarygodnie potwierdzają także fakty wynikające z ich treści, gdyż w tym zakresie nie budziły wątpliwości i nie były w toku procesu podważane.

Zeznania świadków A. J. i E. W. oraz zeznania powoda Sąd uznał za jedynie częściowo wiarygodne. W stosunku do nich wszystkich podkreślenia wymaga ich niska moc dowodowa (siła przekonywania), wynikająca z silnego zaangażowania każdego w konflikt, na tle którego toczy się proces i osobiste lub materialne zainteresowanie jego wynikiem. W przypadku powoda jest to oczywiste i nie wymaga szerszego komentarza. Wynik sporu bezpośrednio dotykał jego sfery majątkowej, a z uwagi na wartość przedmiotu sporu, chęć uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia musiała być bardzo znaczna i mogła mieć równie duży, negatywny wpływ zarówno na jego szczerłość i obiektywizm, jak i skłaniać go do celowego mijania się z prawdą. W przypadku świadków sytuacja była także jednoznaczna. Obie nie ukrywały swego negatywnego nastawienia do powoda oraz bardzo dobrych relacji rodzinnych z pozwaną. Już tylko to mogło powodować daleko idącą tendencyjność zarówno w postrzeganiu, jak i w relacjonowaniu przez nie rzeczywistości, jak też wpływać na ich prawdomówność. W przypadku E. W. dochodziło do tego osobiste zaangażowanie po stronie pozwanej w charakterze jej pełnomocnika w postępowaniu egzekucyjnym i w niniejszym procesie, będącym odpowiedzią na egzekucję. Jako pełnomocnik uczestniczyła w całym procesie od jego początku i znała stanowiska obu stron, w szczególności podstawę faktyczną powództwa i obrony pozwanej. Rola pełnomocnika z pewnością skłaniała ją to do prezentowania jak najkorzystniejszej dla pozwanej wersji wydarzeń, a pełna znajomość okoliczności faktycznych, na które powoływały się obie strony, czyniła ją w roli świadka mało wiarygodnym źródłem weryfikacji tych faktów.

Z tych przyczyn Sąd uznał, że zeznania świadków i powoda mają zbyt niską moc dowodową, aby tylko na ich podstawie dokonywać istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Dlatego zostały one uwzględnione przy dokonywaniu tych ustaleń tylko w takim zakresie, w jakim dotyczyły okoliczności bezspornych albo znajdowały potwierdzenie w innych wiarygodnych dowodach (dokumentach) albo dawały się bez wątpliwości pozytywnie zweryfikować w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

W przypadku E. W. podstawą do oceny, że nie można w oparciu o jej zeznania dokonywać ustaleń była także niewiarygodność wielu ich fragmentów, wynikająca z ich tendencyjności, sprzeczności z zasadami wiedzy i doświadczenia oraz z innymi dowodami.

E. W. jako pełnomocnika pozwanej w odpowiedzi na pozew twierdziła, że tylko na niej spoczywał ciężar utrzymania córek i nie ujawniła faktu, że powód, dał jej środki na zakup mieszkania oraz uczestniczył w jego remoncie i kupił jej samochód. W ogóle nie dostrzegła faktu, że w ten sposób powód w bardzo znacznym stopniu przyczynił się do utrzymania córek. Zauważyć trzeba, że mieszkanie nie tylko zapewniło zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych dzieci, ale także w późniejszym czasie dało E. W. możliwość pozyskania dochodów z najmu, które mogła przeznaczyć na finansowanie studiów pozwanej za granicą (por. zeznania świadka, k. 249). Taka postawa jednoznacznie świadczyła o jej tendencyjnym nastawieniu.

Zeznania E. W. były niewiarygodne z powodu sprzeczności z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego w części dotyczącej pracy w firmie powoda. Świadek nie mogła świadczyć pracy w firmie powoda tylko przez krótki czas po powrocie z urlopu wychowawczego, jak zeznała, gdyż urlop ten mógł jej przysługiwać najdalej do 2001 r., a zwolniła się z pracy w 2004 r. To, że pracowała na cały etat do końca lutego 2004 r. a potem jeszcze przez kilka miesięcy na 1/4 etatu, czyni niewiarygodnymi jej słowa, że zerwanie z powodem nastąpiło w 1997 r. i odtąd byli już w złych relacjach. Gdyby tak było, na pewno po urlopie wychowawczym nie wróciłaby do pracy w firmie powoda, gdyż albo sama by się zwolniła albo powód by ją zwolnił. To, że tak się nie stało, świadczy o tym, że ich związek trwał co najmniej do ok. 2004 r.

Z punktu widzenia doświadczenia życiowego nie do zaakceptowania są także zeznania świadka, tłumaczące przyczyny nieskierowania przeciw powodowi egzekucji alimentów. W sytuacji, gdy, jak zeznała, powód płacił jakieś alimenty jedynie do dnia zawarcia ugody a potem całkowicie przestał a ona bardzo potrzebowała tych pieniędzy z uwagi na chorobę dziecka, brak reakcji na niepłacenie alimentów, mimo posiadania tytułu wykonawczego i możliwości niezwłocznego skierowania go do egzekucji, jest całkowicie niezrozumiała i niewytłumaczalna. Tego braku reakcji

nie wyjaśniają słowa świadka o agresywnych zachowaniach powoda i jego rodziny. Gdyby istotnie miały miejsce, takie zachowania powinny tym bardziej zdomingować ją do złożenia wniosku egzekucyjnego. Jest kompletnie nieprawdopodobne, że wołała ona niemal codziennie przez wiele lat narażać się na agresję słowną przy każdym telefonicznym upominaniu się o alimenty, niż po prostu iść do komornika i mieć problem z głowy. Świadek nie wskazała na żadne okoliczności, które, oceniane racjonalnie, mogłyby zdecydować o zaniechaniu dochodzenia alimentów. Nie można za takie uznać ogólnego przekonania o niskiej skuteczności egzekucji alimentów, gdyż wiedziała, że powód ma dochody z firmy a nadto, że ma nieruchomości. Zatem nie miała podstaw do oceny, że egzekucja przeciw powodowi będzie nieskuteczna. Nie mówiąc już o tym, że w razie nieskuteczności takiej egzekucji mogłaby uzyskać zaliczkę alimentacyjną albo alimenty z Funduszu Alimentacyjnego (po jego reaktywowaniu w październiku 2008 r.). W okolicznościach sprawy jedynym racjonalnym wytłumaczeniem bierności świadka w dążeniu do ściągnięcia alimentów jest to, że po zawarciu ugody nadal pozostawała z powodem w związku a on jej jakieś świadczenia na utrzymanie nadal przekazywał.

Kompletnie nielogiczne były zeznania świadka E. W., że w imieniu pozwanej złożyła najpierw wniosek o alimenty tylko za trzy lata, gdyż myślała, że się z powodem dogada i chciała oszczędzić mu kosztów komorniczych. Takie oczekiwania i postawa w stosunku do człowieka, który według jej słów od wielu lat nie płacił alimentów, stale był wobec niej agresywny i próbował ją zastraszać, są całkowicie nieprawdopodobne. Natomiast pasują one do sytuacji, w której powód, może nieregularnie i nie w pełni, ale jednak realizował swój obowiązek alimentacyjny i na którego pomoc finansową w razie potrzeby mogła być liczyć.

Zeznania świadka E. W., że przyczyną decyzji córki A. o wszczęciu przeciw powodowi egzekucji alimentów było to, że została przez niego perfidnie okłamana, były sprzeczne z zeznaniami świadka A. J., która stanowczo zaprzeczyła temu, aby podstawą jej decyzji było jakieś konkretne zachowanie powoda.

W kontekście zeznań E. W. trzeba jeszcze zaznaczyć, że wiedza świadka A. J., że powód nie płacił żadnych alimentów pochodziła tylko od tej pierwszej, więc ocena wiarygodności zeznań tej drugiej w tej kwestii były uzależnione od wiarygodności zeznań tej pierwszej. Ponieważ zeznania E. W. były niegodne zaufania, to samo dotyczyło zeznań A. J..

Sąd zważył, co następuje:

Powód domagał się częściowego pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w postaci zaopatrzonej w klauzulę wykonalności ugody sądowej z 27 grudnia 1999 r. ustalającej alimenty od niego na rzecz pozwanej. Powoływał się na to, że stwierdzone tytułem wykonawczym roszczenie pozwanej w tej części, której dotyczy pozew, uległo przedawnieniu.

Podstawą roszczenia powoda jest art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. Stanowi on, że dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane; gdy tytułem jest orzeczenie sądowe, dłużnik może oprzeć powództwo także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, a także na zarzucie spełnienia świadczenia, jeżeli zgłoszenie tego zarzutu w sprawie było z mocy ustawy niedopuszczalne.

Zgodnie z art. 177 § 2 zdanie pierwsze k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jak z tego wynika, zgłoszenie zarzutu przedawnienia jest zdarzeniem, wskutek którego zobowiązanie nie może być egzekwowane. Wobec tego należało rozważyć, czy roszczenie stwierdzone tytułem egzekucyjnym w postaci ugody sądowej z 27 grudnia 1999 r. uległo przedawnieniu.

W myśl art. 125 § 1 k.c., roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również roszczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo przed sądem polubownym albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd, przedawnia się z upływem lat dziesięciu, chociażby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Jeżeli stwierdzone w ten sposób roszczenie obejmuje świadczenia okresowe, roszczenie o świadczenia

okresowe należne w przyszłości ulega przedawnieniu trzyletniemu. Roszczenie o zapłatę renty alimentacyjnej płatnej miesięcznie jest roszczeniem o świadczenia okresowe. W związku z tym roszczenie pozwanej, którego dotyczyło żądanie pozwu, podlegało trzyletniemu przedawnieniu. W związku z tym należało rozważyć, kiedy termin jego przedawnienia rozpoczął bieg.

Stosownie do art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Roszczenie o zapłatę każdego ze świadczeń, które składają się na płatną miesięcznie rentę alimentacyjną, staje się wymagalne wraz z upływem terminu jego płatności. Należna pozwanej renta alimentacyjna miała być płatna do 10 dnia miesiąca, więc w zakresie każdej z miesięcznych rat termin jej wymagalności przypadał na 11 dzień danego miesiąca.

Według wyżej przedstawionych zasad ogólnych roszczenie o zapłatę należnej pozwanej renty alimentacyjnej w części, której dotyczył pozew, przedawniłoby się w zakresie poszczególnych rat od 11 stycznia 2003 r. do 11 września 2016 r. Jednakże w tym przypadku te zasady podlegały modyfikacji z uwagi na treść art. 121 pkt 1 k.p.c., który stanowi, że w czasie trwania władzy rodzicielskiej bieg przedawnienia co do roszczeń, które przysługują dzieciom przeciwko rodzicom, nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu. Podkreślenia przy tym wymaga, że w orzecznictwie sądowym przesądzone jest, że art. 121 pkt 1 k.c. ma zastosowanie także do roszczeń alimentacyjnych (por. mającą moc zasady prawnej uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1968 r., III CZP 65/68, OSNC 1969/5/83).

Powód jest ojcem pozwanej i w chwili ustalania alimentów przysługiwała mu wobec niej władza rodzicielska, gdyż była ona małoletnia (art. 92 k.r.o.). Dlatego termin przedawnienia roszczenia alimentacyjnego pozwanej nie rozpoczął biegu aż do uzyskania przez nią pełnoletniości, kiedy to władza rodzicielska powoda ustalała. Wobec tego, w okolicznościach faktycznych sprawy, trzyletni termin przedawnienia roszczeń alimentacyjnych pozwanej, których dotyczył pozew, rozpoczął bieg 25 listopada 2011 r., kiedy pozwana ukończyła 18 lat i upłynął 25 listopada 2014 r. W tym czasie nie doszło do żadnej przerwy lub zawieszenia tego terminu. Wniosek egzekucyjny pozwanej nie mógł odnieść takiego skutku, gdyż w zakresie roszczenia objętego pozwem został złożony dopiero 11 maja 2017 r., czyli długo po upływie terminu przedawnienia. Przedawnienie roszczenia głównego (rat alimentacyjnych) pociągało za sobą także przedawnienie należnych odsetek za opóźnienie w jego spełnieniu, które także są świadczeniem okresowym. Zatem roszczenie w całym objętym żądaniem pozwu zakresie jest przedawnione, co uzasadniało uwzględnienie powództwa.

Pozwana podniosła, że zgłoszenie przez powoda zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego, o którym mowa w art. 5 k.c. W orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, który zyskał pełną akceptację w doktrynie, że podniesienie zarzutu przedawnienia może stanowić nadużycie prawa podmiotowego (por. np. uchwały SN z 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSN 1997/2/16 i z 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSN 1993/3/153, wyrok SN z 6 marca 1996 r., II PRN 3/96, OSNAP 1996/18/264 oraz S. Rudnicki w: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Warszawa 1998, s. 264) i w takiej sytuacji sąd orzekający jest uprawniony do jego nieuwzględnienia. Należało więc rozważyć, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło ze strony powoda nadużycie prawa podmiotowego.

Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Podkreślenia wymaga, że z uwagi na bezwzględnie obowiązujący charakter przepisów dotyczących przedawnienia oraz ich znaczenia dla pewności obrotu gospodarczego, nieuwzględnienie przez sąd zarzutu przedawnienia może być zaakceptowane tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy jest to uzasadnione szczególnymi okolicznościami konkretnej sprawy. W niniejszej sprawie nie mamy z takim przypadkiem do czynienia.

Przekroczenie przez pozwaną terminu przedawnienia tej części jej roszczenia alimentacyjnego, którego dotyczy pozew, oceniane z punktu widzenia bezwzględnej długości czasu jaki upłynął, jest bardzo znaczne, gdyż sięga niemal dwu i pół roku. Przekroczenie to należało ocenić również w stosunku do terminu przedawnienia przewidzianego dla tego

rodzaju roszczeń, gdyż termin ten wskazuje na preferencje ustawodawcy co do pilności potrzeby osiągnięcia stanu stabilizacji i pewności w zakresie danego stosunku prawnego. Im krótszy okres przedawnienia dla danego rodzaju roszczeń, tym większe znaczenie ma dla ustawodawcy ustabilizowanie stosunków prawnych, z których roszczenia te wynikają. Pozwana przekroczyła termin przedawnienia o niemal 5/6 całego okresu przedawnienia, czyli niemal dwukrotnie, a więc również bardzo znacznie. W tej sytuacji nieuwzględnienie przedawnienia jej roszczenia musiałoby mieć szczególnie silne uzasadnienie, usprawiedliwiające przekreślenie znaczenia, jakie ma dla ustawodawcy pewność obrotu w zakresie roszczeń o świadczenia okresowe. Żadne takie okoliczności nie miały miejsca.

Przede wszystkim podkreślić trzeba, że powodowi nie można przypisać żadnych niełojalnych czy nieuczciwych działań, które stanowiłyby choć w niewielkim stopniu współprzyczynę złożenia przez pozwaną wniosku egzekucyjnego już po upływie terminu przedawnienia. Wprawdzie pozwana zarzucała mu takie działania. Jednak, po pierwsze, swoich twierdzeń w tym zakresie nie udowodniła, a po drugie, były to zachowania z okresu, gdy była ona małoletnia. Zgodnie zaś z tym, co wyżej powiedziano, w tym czasie termin przedawnienia w ogóle nie biegł. Rozpoczął on bieg 25 listopada 2011 r. i pozwana nawet nie twierdziła, że w okresie trzech lat od tego dnia powód podejmował wobec niej jakies niewłaściwe zachowania, które przyczyniły się do przedawnienia roszczenia. Z zeznań E. W. wynikało, że w tym czasie pozwana nawet nie wiedziała, że przysługuje jej wobec powoda roszczenie alimentacyjne. Jednak nie był to stan spowodowany ani tym bardziej zawiniony przez powoda, tylko wyniknął z zachowania matki pozwanej, która nie chciała poruszać tej kwestii w rozmowach z dziećmi. Nie sposób zaś negatywnymi następstwami decyzji matki pozwanej obciążać powoda.

Zaznaczyć też trzeba, że w okolicznościach sprawy zachowanie pozwanej, dążącej do uzyskania zaległych alimentów za okres od stycznia 2000 r. do września 2013 r. z ustawowymi odsetkami, budzi zastrzeżenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Wchodzi w grę egzekucja blisko 200.000 zł bez kosztów egzekucyjnych a więc kwoty bardzo znacznej. Nie mogłaby już ona być przeznaczona, zgodnie ze swoim celem, na bieżące utrzymanie pozwanej w okresie jej niesamodzielnosci, tylko byłaby dla niej źródłem albo pokrycia kosztów utrzymania na przyszłość – już jako osoby zdolnej do samodzielnego utrzymania się albo akumulacji kapitału. Pozwana zakończyła edukację w marcu 2018 r., powinna więc podjąć pracę i z dochodów z niej się utrzymywać. Dodatkowo pozwana jeszcze przed zakończeniem edukacji pozostawała w stałym związku z mężczyzną, który pracował. Ponieważ funkcjonowała i funkcjonuje z nim jak w małżeństwie, a ono powoduje wygaśnięcie obowiązku alimentacyjnego rodziców względem dzieci, taka sytuacja także nakazywała traktować ją jako osobę już nieuprawnioną do alimentów od powoda. Jednocześnie zauważyć też trzeba, że konieczność jednorazowego zapłacenia przedawnionego długu byłaby dla pozwanego poważnym zubożeniem na tym etapie jego życia, gdy jego aktywność zawodowa jest na ukończeniu a zgromadzony majątek jest zabezpieczeniem na starość. Przy czym powodowi nie można postawić zarzutu, że w ogóle nie przyczynił się do utrzymania pozwanej, gdyż uczynił to darowując jej matce pieniądze na mieszkanie, w którym najpierw przez wiele lat były zaspokajane potrzeby mieszkaniowe pozwanej a potem dochód z niego służył finansowaniu jej studiów zagranicznych. Nie może się domagać ochrony przed naruszeniem zasad współżycia społecznego ten, kto sam te zasady narusza. Również z tej przyczyny zarzut pozwanej naruszenia przez powoda zasad współżycia społecznego nie mógł być uwzględniony.

Z tych przyczyn Sąd uwzględnił powództwo, orzekając jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie II wyroku na podstawie art. 102 k.p.c. Powodowi, jako wygrywającemu przysługiwał zwrot kosztów procesu w postaci uiszczonej opłaty sądowej od pozwu 9.409 zł oraz kosztów zastępstwa adwokackiego – 5.417 zł. Mając jednak na uwadze, że pozwana nie ma majątku, jest dopiero na początku drogi zawodowej, a powód jest jej ojcem, Sąd obciążył ją obowiązkiem zwrotu mu jedynie uiszczonej opłaty sądowej.

SSO Marcin Garcia Fernandez